

Jesienna zaduma

Nic nie mam

Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem

Nawet nie wiem

Jak tam sprawy za lasem

Rano wstaję, poemat chwale

Biorę się za słowo jak za chleb

Rzeczywiście tak jak Księżyc

Ludzie znają mnie tylko z jednej

Jesiennej strony

Nic nie mam

Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet

Nie zważam

Na mody byle jakie

Piszę wyłącznie, piszę wyłącznie

Uczuć starym drapakiem

Rzeczywiście tak jak Księżyc

Ludzie znają mnie tylko z jednej

Jesiennej strony.